

683

Q. N. 91

Q. N. 91
11

UWAŻAJ

NAD NATURĄ, DZIAŁANIEM
I UŻYCIEM

DRUSKIENICKICH WOD.

PODAJ

Kazimierz Choński.

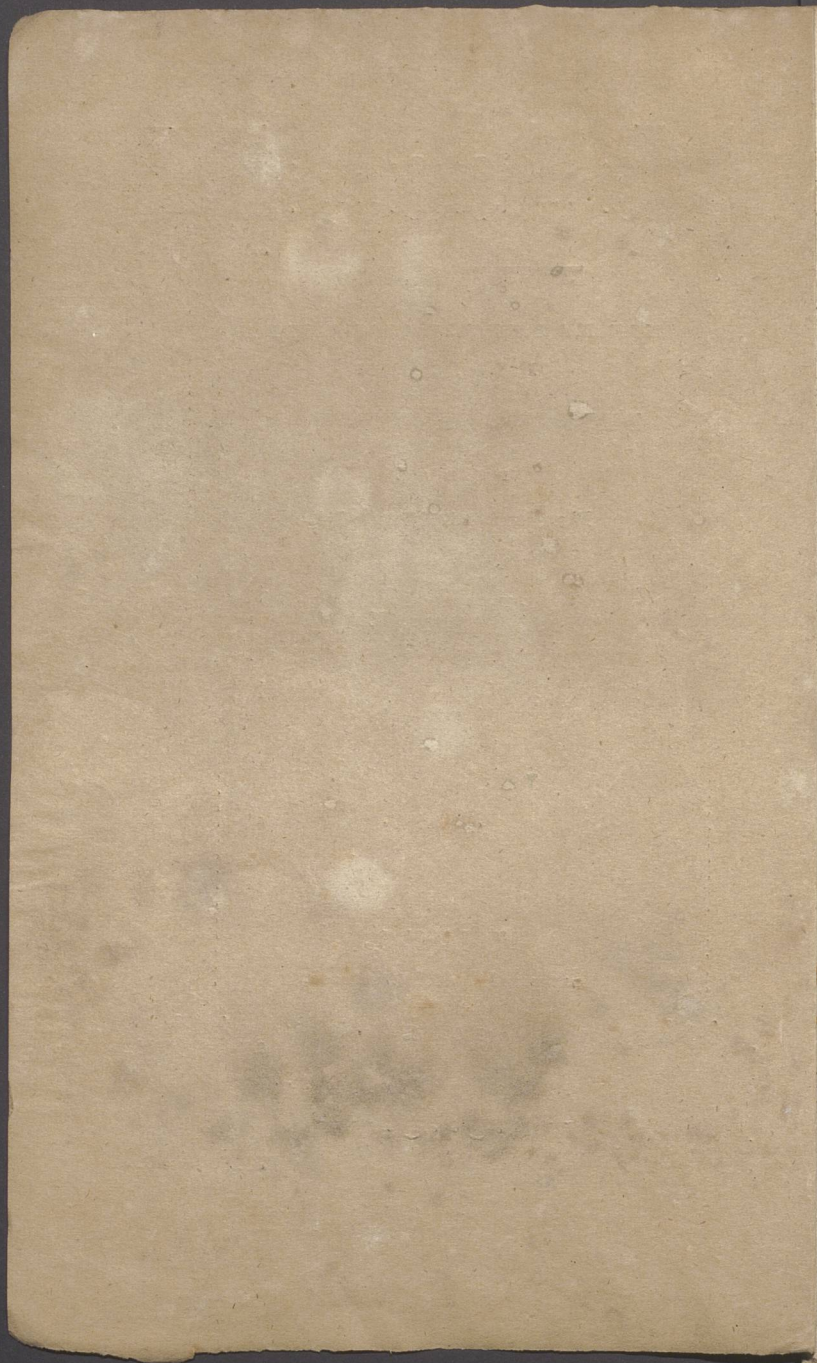


WILNO.

DRUKIEN JÓZEFA ZAWADZRIEGO.

- 83 -

1841.



683/5-7

U W A G I

O WODACH

DRUSKIENICKICH.



Druskieniki - Druki dawne ✓

1838

1838

1838

1838

UWAGI
NAD NATURĄ, DZIAŁANIEM
I UŻYCIEM
DRUSKIENICKICH WÓD.

PODAŁ

KAZIMIERZ CHOŃSKI

DOKTOR MEDYCYNY I CHIRURGI, CZŁONEK IMPERATOR-
SKIEGO WILEŃSKIEGO MEDYCZNEGO TOWARZYSTWA ETC.

*Cum non tam metam figam, quam ani-
mos iis addam, qui feliciori ingenio prae-
diti ad hoc opus posthac se accingent
quod jam ego imperfecte molior (p. 17.
Th. Sydenhami Opera — edit Kühn.)*

NAKŁADEM RUBENA RAFALOWICZA.

WILNO.

DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1841.



5394

Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu egzemplarzy prawem przepisanych w Komitecie Cenzury. Wilno 1841 r. 9. Kwietnia.

Cenzor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego Radzca Kollegialny i Kawaler JAN WASZKIEWICZ.

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40023



BG 5394

WV. 68. 9953

MA

PORZĄDEK MATERII.

FORNARDI MARRINI

PORZĄDEK MATERII.

Ogólne wyobrażenie miejsca, okolic i zakładów; powód do niniejszych uwag.

I. DRUSKIENICKICH WÓD NATURA.

Uwagi nad początkiem źródeł słonych w tej okolicy. Opisanie wszystkich znanych źródeł podług charakterów zewnętrznych. Rozbiór chemiczny Druskienickiej wody i porównanie jej z innymi znajomymi wodami.

II. DZIAŁANIE NA LUDZKI ORGANIZM.

Tłumaczenie działania Druskienickiej wody oparte na wyobrażeniu terapeutycznym o

składowych jój pierwiastkach. Niektóre wypadki *a posteriori*. Jakim sposobem można przyjść do dokładniejszych w tym względzie postrzeżeń.

III. UŻYCIE.

Potrzeba radzenia się Lekarzy. Przygotowanie lekarskie i domowe. Sposób zachowania się przy wodach; co do zabaw i kuracyi, co do pokarmów i napojów, ruchu i spoczynku. Czas do wodnej kuracyi najsposobniejszy. *Picie wód*. Bliższe i dalsze skutki takowego użycia. Odwrócenie zajęć nieprzyjemnych przy użyciu wewnętrzném; oznaczenie ilości, temperatury wody, oraz pory najwłaściwszej do picia. *Użycie zewnętrzne*. Działanie Druskienickich kąpieli w ogólności. Ostróżność przy braniu wanien.

O MIL sześć od Grodna, o trzy od Mecerza, tam gdzie Rotniczanka stanowiąc granicę Wileńskiej i Grodzieńskiej gubernii opuszcza miasteczko Rotnicę i pół mili dalej wśród piaszczystych wałów olszyną porośłych, do Niemna uchodzi; znajdują się obfite źródła słonej wody, a o staj kilkanaście leży wioska w języku miejscowym od warzenia soli *Druski-nikas* zwana. Obok téj wioski na wyniosłej równinie zakreślono obręb nowego miasta które już kilkanaście obszernych

domów liczy. — Niziej ku brzegom Niemna wznoszą się Rządowe Łazienki, a założony przy nich ogrod do przechadzki, otacza główne Druskienickie źródła. Nadto wierzchołek góry na prawym brzegu Rotniczanki (własność Pani Hryniovej) pokryty jest wielą małymi domkami.

Położenie Druskienik u zbiegu dwóch gubernij i dwóch krajów wcale jest korzystne. Nadto spławna rzeka może dostarczać materiał do budowy oraz wszelkie krajowe i zagraniczne płody. O artykuły też zbytkowe, które wracające wiciny na brzeg zbywają, łatwiej tutaj jak o inne do pierwszych potrzeb życia służące, kraj bowiem okoliczny ubogi sam niewiele zbyć może, a dostawy z dalszych stron na osi z powodu niegodziwych piasków nadzwyczaj utrudnione. Chęć prędkiego zysku i pośpiech zbyteczny w budowaniu

sprawiły, że dotąd więcej jest dekoracji z tarcie, jak porządnych mieszkań. Dru-skieniki jednak nie są, jak owe miasta w chwilowej potrzebie improwizowane, które po skończonej rewii, po odbytej ce-remonii z publicznego targu sprzedają. Już wielu zamożnych obywateli przedsię-wzięło trwale i wygodne stawić budowy, niebawem pójdą inni przedsiębiorcy za tym przykładem, bo Publiczność co roku nabierając więcej smaku do wód krajowych w znacznej liczbie do nich uczęszcza. Obok tego Rząd przeznaczył zasilek pie-niężny i obmyślił środki aby je uczynić do powszechnego użycia sposobniejszymi. Postawienie kilku domów, łazienek tym-czasowych, rozpoczęcie obszerniejszych i dogodniejszych, opatrzenie samych źró-deł, zaprowadzenie apteki i komitetu do-zorującego, ustanowienie regularnej kom-munikacyi z Grodnem i komory celnej

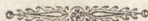
od Królestwa Polskiego, wszystko to dowodzi, że zamiarem jest Zwierzchności Krajowej, zaradzać niedostatkom, jakie się jeszcze czuć dają,

Ważność Druskienickich Wód pod względem lekarskim w ostatnich dziesięciu latach dostatecznie ocenioną została — Od czasu jednak jak Professor Fonberg (w dziele swoim: *Opisanie wody mineralnej Druskienickiej*. Wilno 1837. u Zawadzkiego) sporządził niejako urzędowy akt istnienia tych wód krajowych, własności ich i skład chemiczny, bliżej oznaczył, a użycie w chorobach w ogólnych podając zarysach, wyjaśnienie szczegółów późniejszym przekazał obserwacyom — żadna nowa wiadomość w tym przedmiocie nie zjawiała się (*) Kilka

(*) Przed samém wydrukowaniem niniejszych uwag, wyszło w Grodnie dzieło ważne: *Sposób leczenia się mineralnemi wodami, w Druskienikach, opisał Izydor Nahumowicz* D. M. b. Uniw. Wil

uwag nad naturą, działaniem i użyciem Druskienickich wód, zebranych w czasie krótkiego pobytu zeszłego lata na miejscu, podaję do druku, w nadziei, że skoro ożywi się interes, w ślad za tém pójdą dokładniejsze i ważniejsze rosprawy.

I.

Druskienickich wód natura.

PRZYTomność mineralnych źródeł w kraju tak niskim, zasypanym zewsząd napływowym piaskiem, słusznie zadziwia — Radzca Stanu Eichwald który w r. 1829 Litwę, Wołyń i Podole zwiedzał i one pod względem przyrodzonym opisał, (p. Naturhistorische Skizze i t. d. Vilna. 1830.) wspomina o Druskienickich źródłach żadnego nie podając tłumaczenia względnie ich początku. W témże sa-

mém dziele Eichwalda znajdujemy geognostyczne szkicowanie okolic Grodna, które przynajmniej wielkie światło na pochodzenie źródeł rzuca — Biorąc miarę ze składu Druskienickich wód i ze ścisłego związku, jaki zawsze między źródłami obfitującymi w solniki alkaliczne a massami solnych pokładów zachodzi, przyjmując koniecznie wypada, że one warstwy wapienne i solne przepływać muszą. — Właśnie też nad brzegami Niemna pod Grodnem zaraz, znajduje się pasmo gór warstowych dość świeżej formacji, mianowicie gór kredzianych, miałkim przykrytych piaskiem — Kreda ta zbliża się bardzo do kamienia wapiennego — tamże dają się postrzegać massy koloru brudnoczerwonego, podobne do żelaznych niedokwasów — Formacja takowa zajmuje drugi brzeg i dno rzeki do tak znacznej głębokości, że warstw spodnich zbadać

nie można — dla tego to zapewne próby górnicze za Panowania Stanisława Augusta i w ostatnich czasach ponawiane nie odkryły solnych pokładów, które obok wapiennych znajdować się mogą (a) D. *Vetter* (*Hufelands Journal* 1837. December) liczy podług tablic Stuke 75 źródeł czysto słonych, w Północnych Niemczech, z których 53 należy do niskiej krainy (*Tiefland*) z tych 13 do krainy wód słodkich; wszystkie inne zaś biorą początek z solnych pokładów, które obok innych warstw na górach przechodowych leżą, dodaje nadto, że to bogactwo wybrzeża Bałtyckiej niziny — rozciąga się zapewne nierównie dalej — może — aż do Stepów Uralskich — do Zup Orenburskich. — Druskieniki i wody

(a) Eichwald na inném miejscu przytacza, (p. 17) że z góry wapiennej na której Kamieniec Podolski stoi, takie słone wypływa źródło.

słone Starój Rusi (w Nowogorod. Gubernii) zdają się wniosek takowy potwierdzać. Jak w Północnych Niemczech nad brzegami Elby znajdujemy nazwania Köthen, Dorren, Halle, Saale, i mnóstwo innych lub więcej zamożnych zup solnych, tak na téj samej Bałtyckiej płaszczynie w północnej okolicy kraju naszego nad Niemnem znajdujemy Druskieniki, nieco wyżej Preny (b), w Kowieńskim Stokliszki, nad Mereczą Soleczniki, prócz innych nazwań i źródeł słonych mniej dotąd znanych.

Na dniu 12 Sierpnia 1840 r. odbyliśmy (z Professoresem Wileńskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii Korzeniewskim) wizytę wszystkich znanych źródeł mine-

(b) JW. Gubernator Augustowski przywoził z sobą do Druskienik rozbiór wód Preńskich p. tamiecznego podobno Aptekarza, z którego się okazuje, że zupełnie są téj natury co i Druskienickie.

ralnych Druskienickich i nacechowawszy je *trwałemi literami*, aby je w potrzebie rozbioru chemicznego lub do lekarskiego użycia znaleźć można było, opisaliśmy je według charakterów zewnętrznych jak następuje:

Nad brzegiem Niemna znajdują się źródła A. B. C. D. E. Rezerwoar F. Bassen G. w którym *Główne źródło Fonberga*, *źródło Strokowskiego* i źródło H. *najmocniejszym* zwane. Z tych, pierwsze pięć źródeł znajduje się w miejscu niskim, błotnistym, i o kilka sążni od brzegu rzeki oddalonym, olszyną porośłym. Wszystkie pięć dostarczają wody do Rezerwoaru F. który w połączeniu z Bassenem G. daje mieszaninę wody używanej głównie do wanien, a także do picia pod nazwaniem *wody słabszej*.

Źródła A. i B. zupełnie nie są słone— A. za odkryciem deszczki pokrywającej

źródlaną skrzynię, wydaje wiele powietrznych bębli, ukazuje powierzchnią jakby powleczoną sklniącą się szaro-niebieską plewką, smak wody jest twardy, przezroczystość średnia — zostawiona w spokojności daje po niejakim czasie osad brudno-szarawy — zapachu żadnego.

Zródło B. do poprzedzającego podobne, ale ma wyraźny zapach jaj zgniłych.

Zródła C. D. E. wyraźnie słone, i nieco gorzkawe, z których dwa pierwsze więcej jak ostatnie nie mają zapachu żadnego, woda dość czysta i miękka.

Bassen G. i w nim źródło Fonberga, zostając w połączeniu z Rezerwoarem F. który od wszystkich źródeł wodę nagromadzoną dostarcza, traci także często swą przezroczystość i nabiera zapachu właściwego wodzie ze źródła B.

Zródło *Strokowskiego*, znajduje się nad samym brzegiem rzeki i całe lato dla wiel-

kiego wezbrania Niemna było $\frac{1}{2}$ pod wodą.

Zródło H. najmocniejsze w r. z. (1839) odkryte, a w terażniejszym powszechnie używane, jest daleko więcej słone i gorzkie od poprzedzających. Przy nim wydobywają się mniejsze źródelka, słodkiej nieco cierpkiej wody, które zostawują osad szarawy. Nad brzegiem Rotniczanki przed samym mostem który na górę Hryniowój prowadzi znajdują się także dwa źródła (J. K.) wody słodkiej i twardej, które podobnie osad szarawy dają, na prawym zaś brzegu tej rzeczki za mostem pod samą górą znajdują się źródła Hryniowój: L. M' M'' M''', stopniem tylko mocy nieco od siebie różne, bez koloru i zapachu, gorzko słone, z których L. M' najwięcej do H. zbliżone. Dotąd używano tych źródeł tylko do wanien. Powierzchnia ich także często brudna, pokrywa się plewką o której mówiliśmy przy źródle A.

Skład wewnętrzny Druskienickiej wody, stopień nasycenia, i stosunek składowych pierwiastków oznaczył bliżej FONBERG w skutku dwukrotnie (r. 1830—37.) z wodami temi odbytej analizy. Na 100 częściach wody znajdujemy $8\frac{1}{2}$ pierwiastków zsiadłych i lotnych, a z tych $4\frac{1}{2}$ soli kuchennej, dwa przeszło solnika wapnianu i $1\frac{1}{2}$ solnika magnezianu, reszta zaś t. j. mniej jak $\frac{1}{2}$ ‰ zostaje na wszystkie inne pierwiastki jako: Solnik potasu, gips, węglan wapna, magnezii, żelazo, krzemionkę, materyą ekstraktową, powietrze i kwas węglowy. Przyjawszy zaś do tego, że i temperatura wody tej niższa nieco (zwłaszcza w porze cieplej) od otaczającego powietrza, okazuje się, że woda ta jest zimnym roztworem pierwiastków solnych jako: solnika sodu, wapnianu i magnezianu. Przy tak prostém wyrażeniu natury tej wody, powiada da-

lój FONBERG, że woda ta jest we wszystkich źródłach jednaka, różni się tylko wyższym, lub niższym stopniem nasycenia, co najczęściej od wpływów zewnętrznych i złego urządzenia źródeł zawisło. I rzeczywiście tam, gdzie wulkaniczne rewolucje nie przymieszały swoich utworów; (jako: węglanów sody i t. p.) skład źródeł mineralnych bywa bardzo prosty. Z tém wszystkiém FONBERG więcej później znajdował żelaza, jak pierwsze pokazały rozbiory (zapewne nie znał on natenczas źródeł Hryniowój oraz źródła H. najmniejszego.) Ów osad brunatny, jaki niektóre z tych źródeł zostawują, prócz węglika z rozkładów roślinnych, zawiera znaczną ilość żelaznych niedokwasów. Dla tego nowy rozbiór Druskienickich źródeł, któryby i na urządzenie onych i na klasyfikacja pod względem medycznym, wpłynął, jest potrzebny. Wypadnie bowiem

źródła czysto słone od tych w których żelazo przemaga rozróżnić i oddzielić oraz nie urządzać wspólnych rezerwoarów dla źródeł różnej natury (p. Rezer. F.)

Porównanie wody naszej z wodą gorzką braną w Sajdschütz, Püllna i t. d. lub z wodami Lemmington gdzie jak FONBERG się wyraża, miejsce solników zastępują siarczany, zdają się nam mniej trafne, nikomu bowiem z Lekarzy nie przyjdzie na myśl w miejscu jednych używać drugich. Owszem pozostając przytém wyobrażeniu, że wody Druskienickie należą do wód słonych zimnych (Halikraenae) możemy upatrywać bliższe chemiczne a szczególnie terapeutyczne podobieństwo z następującymi wodami:

1.) Z wodami Zup solnych w Hall, Ischl, z tą wszakże różnicą, że wody te przesycone solą kuchenną, mają nadto Jodynę i Barytę i t. d.

2.) Z wodami morza północnego w Dobberan, Travemünde, Zoppot, Krantz i t. p., w których jednak solnik wapnianu w małej bardzo ilości obok przemagających solnika sodu i magnezianu.

3.) Wody gorące Badeńskie (Baden-Baden) i Wisbadeńskie różnią się głównie wysoką temperaturą (od 30—60 Reáum.) Można by tu wspomnieć i Ragozzibrunnen (Kissingen) jako stanowiący przejście od wód słonych do słono-alkalicznych. Przypisać jednak musimy, że wody Druskieńskie mają własną indywidualność, dla której je z żaduemi innémi sumiennie porównać nie można, a ta polega na tém, że zawierają w sobie w tak wielkiej ilości solnik wapnianu (*Calcaria muriatica*. *Sal ammoniacum fixum*) obok tak uproporcjonowanej ilości soli kuchennój i gorzkiego solnika magnezyi.

II.

Działanie na ludzki organizm.

KIEDY prócz chemicznych prób i lekarskie doświadczenia sprawdziły, że wody sztuczne w niczém naturalnym nie ustępują. Sztuczny *np.* Karlsbad rozmięcza świeżo spojone kości (callus) otwiera hemoroidy i t. p. (Rust. Med. Zeit. d. V. in Pr. 7. H. 1838 N. 19) i mineralne wody uważać możemy jako Recept przez naturę zapisany — to formuła takowego dla Druskienickiej wody zbliżona jest do następującej:

Chlorethi natrii gr. sex et dimid.

— Calcii gr. tria.

— Magnesii gr. unum et dimid.

Aquae destil. — Unc. duas et dimid.

Nie licząc w to innych pierwiastków, zaledwo pół grana wynoszących, (p. Rozbiór FONBERGA źródła Strokowskiego).

Zastanówmy się teraz pokrótce nad działaniem środków, które stanowią zasadę (Bases) téj recepty, a następnie w jakich chorobach, tak zapisanéj recepty lekarz ze skutkiem używać może.

Solnik wapnianu podobnie jak solnik Baryty ale w wyższym jeszcze stopniu powiada Sobernheim (Practische Arzneimittel-lehre. 1836. Berlin) działa na roztworzenie organicznój materyi. Podniesiona resorpcja, wydzielanie i oddzielanie nie tylko gruczołów limfatycznych, ale całego systemu skórnegó — błon szlamowatych, serwateczanych i włóknistych oraz dróg u-

rypowych sprawuje, że wszelkie uprzednie zatkania, zatrzymania, nabrzmiałości, stwardnienia i zrośnięcia topnieją i rozechodzą się. W nieumiarkowanych dozach, lub przez zbyt długi przeciąg czasu dawany, sprowadza szkody, które naprzód aparat trawienia i przyswajania dotyczą, w dalszych skutkach, womity, kolki, biegunka, zawrót głowy, drżączka, omdlenie i śmierć następują.

Użycie solnika takowego w medycynie nie było dotychczas bardzo upowszechnionem, częściej natomiast używano solnika Baryty, który podług niektórych mniej gwałtownie działa. Niemniej jednak okazuje się solnik wapnianu bardzo pomocnym, jak Hufeland, Wendt, Brande, Beddoes, James Wood i t. d. świadczą w następujących chorobach: w szkrofulach, zamulaniach żołądka, kiszek, pęcherza, w reumatyzmach, artrytyzmach, wodnej puchli-

nie (Gaub.) i w chorobach mózgu i szpiku pacierzowego poprzedzonych exsudacją (Somervail.)

Co się tycze solnika sodu, czyli soli kuchennój, która w życiu codzienném jako środek poprawujący trawienie służy, i solnika magnezynu gorzkiego, to takowe rzadko, jako lekarstwa przeznaczone są do wewnętrznego użycia ponieważ w większych dozach, albo stają się powodem do miejscowych irytacji, albo ogólny stan skorbutyczny sprowadzają. Natomiast bardzo jest upowszechnione stosowanie ich zewnętrzne w kąpielach, wtenczas bowiem ożywiają system skórny, obieg krwi w naczyniach włoskowatych przyspieszają, na gruczoły limfatyczne, trzewy brzuszne i krwi krążenie żyłne, dobroczynny wpływ wywierają. Ztąd w chorobach szkrofulicznych, reumatycznych, w chorobach śledziony i wątroby, hemoroidalnych i men-

strualnych, oraz w wysypkach skórnych przez wszystkich niemal Lekarzy są zalecane. Użycie zaś środków takowych jako niebezpiecznych i szkodliwych jest przeciw wskazane, gdy zachodzi:

1. Drażliwość i osłabienie organów trawienia w wysokim stopniu.

2. Osłabienie ogólne i spadnięcie z ciała, zwłaszcza, jeżeli jest podejrzenie gorączki niszczącej. (F. hectica.)

3. Stan skorbutyczny, a nawet sama skłonność do zbyt uczynnych krwi upływów, czy to hemoroidalnych, czy menstrualnych.

4. Ciąża.

5. Gorączka przepuszczająca (f. intermittens.)

6. Użycie uprzednie w wielkiej ilości preparatów merkuryalnych.

7. Choroby organów oddechowych, serca i wielkich naczyń krwistych.

Aby się upewnić, że skład Druskienickiej wody dobrze jej działanie tłómaczy, i że terapeutyczne pojmowanie tych działań wskazuje właściwe formy chorób, w których mogą być z dobrym skutkiem zalecane, oraz że ostrzega o istotnych komplikacyach w których od użycia onych wstrzymać się powinniśmy, przytoczymy wypadki wzięte *a posteriori*. Wiadomość podana przez Izbę Lekarską Grodzieńską w roku 1830 (którą FONBERG cytuje) potwierdza, że woda ta okazuje się być pomocną w reumatyzmach chronicznych, w zatkaniach trzewów brzusznych, w szkrofulach, w chorobach dziewiczych, niewiast i we wszelkich chronicznych wysypkach. W zbiorze zaś historyj chorób, który mi jeden z kolegów (c) udzielił, w przeciągu

(c) Dr. Regnier, który pilnie zbiera materjały do większego o Druskienikach dzieła.

lat dwóch w Druskienikach obserwowanych, znajduję, że przy użyciu tych wód wewnętrzném i zewnętrzném następujące choroby ustępowały zupełnie: (d) *Tumor genu et pedis rheumaticus*. *Podagra*—*Adenitis scrophulosa* (3) *Tonsillae tumefactae*—*Otorreca scrophulosa*.—*Affectio cutis pustulosa*.—*Affectio cutis pustulosa et squamosa*. — *Chloasma*, *Icterus cum hepatis Physconia*. Nie wiele okazały skutku w następných: *Coxartrocace*—*Tumor albus genu*, *Dolores capitis variae indolis* (4) *Plica polonica*—*Fistula ani*.

Szkodziły zaś wody przy *Phthisis trachealis* (3) *Pulmonum affectio chronica*, (4) *Syphilis universalis* — Do piérwszego rzędu mógłbym dodać z własnych obserwacji: *Arthritidem vagam* — *Physconiam hepatis*, *gonorrhoeam chronicam* — hae-

(d) Liczby oznaczają wiele razy ta sama choroba była obserwowana.

morrhoides coeas.— Do drugiego: *Amenorrhoeam*, *Pollutiones diurnas*, i jeden przypadek, w którym przy użyciu wód *aneurisma carotidis comunis* znacznie się powiększyło. W ogólności wielki brak postrzeżeń, któreby na nazwisko naukowych zasługiwały, i pewnych, którychby można do Statystyki Medycznej użyć, po dziś dzień czuć się daje. Możeby jedynym z najlepszych sposobów zaradzenia temu było: zaprowadzenie *posiedzeń lekarskich* w Druskienikach, których protokół powinienby sztatny miejscowy Lekarz utrzymywać. Na takowe posiedzenia należałoby wnosić wszystkie rezultata kuracyi wodnej, oparte na dobrze opisaney historyi chorób, połączone z tłómaczeniem metod stosowania wód. Przy bacznej kontrolli, jaką zwykle jeden Lekarz nad czynnościami drugich utrzymuje, wnosić należy, że wiele faktów fałszywych, lub

naciąganych upaśćby musiało, oraz prędkoby się wyjaśniły potrzeby zaprowadzenia nowych; lub poprawienia istniejących już zakładów; niemniej przepisania ostrożności przy braniu wód i t. d. Akta takowych posiedzeń, obejmując nadto i postrzeżenia wpływów atmosferycznych, wydałyby po pewnym przeciągu czasu, bardzo ciekawe i pożyteczne materiały do zbadania natury i związku chorób krajowych.

III.

Druskienickich wód użycie.

PIERWSZĄ rzeczą dla chorego który do wód przybywa, jest wybor lekarza, któryby zajął się pilném śledzeniem następstw z użycia wód wynikających i umiał takowe wedle potrzeby modyfikować. Dziwić się potrzeba, że ci którzy wodóm wielką władzę leczenia przyznają, do wodnej kuracyi bez istotnego współdziałania ze strony lekarzy przystępują. Obojętność tego rodzaju i lekceważenie szczególnie w Dru-

skienikach postrzegać się daje. Zaledwo tutaj chory pierwszego Lekarza którego spotka, o informacją prosi, póki sam źródła i łazienek nie zobaczy,—informacja zaś takowa z natury swęj nader względna, odnosić się zwykła do liczby szklanek, które wypijać, i mnogości wanien, które wybrać potrzeba. Za to nic wyczejniejszego jak słyścić u źródła apodyktyczne zdania, i uprzejme rady do picia już nawykłych. Szkody na zdrowiu które poniósł już nie jeden kurujący się samopas, powinnyby przypominać, że wody nasze są lekarstwem czynném i zasługującym na to, aby je rostopnie używać. Mało kto jednak z téj przestrogi korzysta. Żaden chory nie powinienby także do wód przyjeżdżać bez lekarskiego pasportu, t. j. bez historyi swęj choroby z naukowego i bezstronnego stanowiska napisanej, która w każdym razie ważniejszą jest

dla Lekarza skazówką jak przewlekłe spowiedzi połączone z częstymi ustępami do rzeczy domowych (e) Istotnym niemniej warunkiem dobrego wód działania, jest moralne usposobienie chorego, połączone z męskim postanowieniem zmiany sposobu życia i usunięcia wszelkich okoliczności, któreby na kurację niedobry wpływ wyrzeć mogły. W tym względzie nie trudno podać wiele prawideł praktycznych, lecz każdy je najlepiej ze swego domowego i publicznego położenia wyrozumować potrafi (f)

-
- (e) Kto zna przysadę z jaką często chory uprzednie swoje cierpienia maluje i jak często w podobnego rodzaju obrazach, fałszywe światło mnoży fakta i postać ich zmienia; kto wie, że Publiczność nasza tak mało liczy Hipokratyków, a mnóstwo Le-Royalistów, Homeopatów, Zwolenników Justusa Kernerera i Jasnowidzącej z Prewost, łatwo zrozumie o ile rola Lekarza przy examinie chorób chronicznych, bywa trudną i wymagającą cierpliwości.
- (f) Nie brać z sobą drobnych dzieci, które rodzicom tyle kłopotu sprawiają, zostawić zazdrośną i kłótniwą Xantypę w domu, albo też na-

Nie zawadzi też za przybyciem do wód urządzić sobie plan stosownego podziału czasu co do jedzenia, ruchu, zabaw, spoczynku i kuracyi; takowego trzymając się posuwać się raczej do pedantyzmu, jak zbyt łatwo dawać się uwodzić światowym pokusom.—Wprawdzie towarzystwo złożone z samych chorych nie byłoby bardzo przyjemne, i dla tego poniekąd dobrze, że dla innych zupełnie pobudek, jak dla zdrowia tyle się osób tutaj zgromadza. Ale roztrzepany i nieporządny sposób życia, jaki się ztąd wkrada, łatwo i chorych za granicę umiarkowania unosi. Oto są jeszcze niektóre dyetyczne przypomnienia, które dla gości Druskienickich mogą być przydatne.— U każdych niemal wód drukują się listy pokarmów i napo-

wzajem skapego i zanadto opiekującego się swą żoną Jegomością. (Bielawski, Описание Минеральных Водъ. Москва. 1834)

jów zabronionych i pozwolonych, takowych dotychczas w Druskienikach niema, godzi się więc w krótkości podać że do pokarmów pozwolonych należy:

Chleb żytni (lepiej jeszcze mieszany z pszennym dobrze i wypieczony)

Mięso wołowe.

Cielecina.

Rury.

Gołębie.

Indyki.

Zwierzyna nie błotna jako:

Kuropatwy.

Jarząbki.

Zające.

Z Ryb (niewielkie gatunki)

Karp.

Sandacz.

Z jarzyn:

Marchew.

Szpinak.

Szparagi.

Kalafiory.

Karczochy.

Kapusta świeża.

Z Nabiału:

Mléko	}	świeże.
Masło		

Z napojów pozwala się:

Kawa.

Herbata (którą gdzie indziej wzbraniają).

Bulion.

Orszada.

Bawarois.

Kakao.

Woda (niezbyt chłodna).

Podpiwek.

Wina: Węgierskie (bardzo umiarkowane)

— — Hiszpańskie (Madera)

— — Malaga.

— — Porto.

— — Alicant etc.

Do wzbronionych zaś pokarmów należą:

Ciasta tłuste i melszpaizy.

Mięsa wędzone i tłuste, jako:

Świnina.

Baranina.

Gęsi.

Kaczki. etc.

*Jarzyzny wzdymające i niełatwo strawne
oraz ostre, jako:*

Groch.

Kartofle.

Salery.

Pietruszka.

Chrzan.

Musztarda.

Rzepa.

Pasternak.

Trufle.

Grzyby.

Nabiał zsiadły, owoce świeże i surowe jako:

Jabłka.

Gruszki.

Wisznie.

Maliny.

Lody.

Śmietanka (zsiadła)

Jaja na twardo.

Nadto ryby tłuste.

— — Marynaty.

— — Raki etc. etc.

Z napojów:

Piwo.

Porter.

Limoniada.

Likiery.

Wina (mianowicie Reńskie i t. d.)

Jakkolwiek nie wszystkie z tych potraw jednakowo dla wszystkich są i mogą być szkodliwe.

Najwłaściwsza pora do jedzenia jest *Sniadanie* w godzinę po wypiciu wody, a na dwie godziny przed wzięciem wanny.

Wieczerzę, zaś przed pójściem spać najmniej na dwie godziny. W ogólności jest lepiej mniej, a częściej jadać, „więcej cięży 8 funtów jedzenia na raz, jak 10 funtów na trzy razy w ciągu dnia” (Sanctorius. Aphoris 37.) Nie ma także potrzeby do zbytku posuwać wstrzemięźliwości w jedzeniu, bo głód jak *Celsus* powiada jeżeli zdrowym nie służy, to mniej jeszcze osłabionym lub chorym. (Lib. 11 et 16.)

Przepisy dotyczące się ruchu i spoczynku przy użyciu wód, są także nader ważne. Ruch czynny, to jest chodzenie, zaleca się powszechnie przy picciu wód. Do tego służy naprzód ogród znajdujący się przy Łazienkach. Nie należy jednak mniemać, że ci dobrze robią, którzy po wypiciu szklanki wody, pięć minut szybko po jednej chodzą ścieżce w milczeniu skutku wód oczekując, owszem ruch powolny połączony z przyjemną rozmową o rzeczach

obojętnych, o jaką przy źródle nie trudno, daleko się więcej zaleca. Gorzej robią ci jeszcze, co po własnym tylko pokoju lub dziedzińcu z założonemi rękoma chodzą; tacy najprędzej burczenia i zwolnienia żołądka doświadczają, ale nie tak dobrze kuracją w ogólności znoszą. Prócz ogrodu przy Łazienkach zachęcają do przechadzki, piękne rzek wybrzeża, olchowe gaje, które w ślad za niemi dążą. Dalsza okolica Druskienik mniej wprawdzie uroczą, żywo zajmuje Badaczów Litewskiej Starożytności, owa wieża o milę widna na przeciw Liszkowa, gruzy dawnych strażnic, pyłem kwarcowym pokryte kości, które tak często spotyka noga wędrownika wśród pustyni, co się ku Grodnowi ciągnie, należą zapewne do bardzo wczesnych epok dziejow krajowych, kiedy nas Niemen od zawziętych dzielił nieprzyjaciół. Słowem gość w Druskienikach z ró-

wną przyjemnością odwiedzi Młynek i Chatkę, jak gdzie indziej Mücken, Thürmel, (Graupen przy Töplitz) albo Hans-Heiligens-Felsen (Aicha przy Carlsbadzie i t. d.) Po śniadaniu, oddawanie wizyt, zajęcia domowe, spacery w pojazdach, lub konno najlepiej odbywać. Względnie tylko jeżdżenia konnego trzeba zauważyć, iż to nie powinno być trzęsące i galopujące, najlepsze takie, jak gdzie indziej na osłach, a u nas w Druskienikach bardzo wyśmienicie możnaby na Żmudzkich odbywać konikach. Jeżdżenie na bystrych i galopujących wierzchowcach, nie tylko, że przeszkadza dobremu trawieniu, ale często jest tym samym rodzajem podniety dla ciała, czém czytanie romansów dla imaginacyi. Inny rodzaj ruchu, który mianowicie po obiedzie służy, jest czytanie głośne, albo łatwy śpiew, jest to rodzaj agitacyi, który zdaniem poważnych

Autorów bardzo dobrze żołądek wzmacnia, śpiew jednak forsowny, krzykliwy, łatwo ból głowy (nie tylko słuchającym) sprawuje.

Taniec jako ruch najmoeniejszy, najwięcej obudza transpiracją, oraz podnosi siłę muskularną, ale przytém z powodu przyspieszonej cyrkulacji, oddychania powietrzem zgęszczoném i zużytém w sali balowej, oraz wszystkich przypadków zaziębnienia, z wielką ostrożnością musi być użyty. Zwykle wiele tu zależy i od samego porządku w tańcu i od tego, aby zbyt do późna tego rodzaju zabaw nie przeciągać (g). Sen poobiedny uważany jest za szkodliwy i niebezpieczny, nawet przy użyciu wód tutejszych. Przy ciągłym i u-

(g) L. Vogel radzi (Diaetetisch: Lexicon. 1801) aby zawsze od Poloneza zaczynać i na nim kończyć. Ważne zaś czyli Dreher powinien trzymać środek balu.

miarkowanym ruchu fizycznym, zaleca się największa umysłowa spokojność. Dla tego gry w karty hazardowne, intrygi miłosne i inne, zupełnie są naganne, a jeżeli pewna odpowiedź Pitagoresa (h) kiedykolwiek uważana była za trafną, to najwięcej przy użyciu wód pamiętać na nią należy. Wcale jednak nie można chwalić tych, co zabaw unikając, samotny i cichy zanadto rodzaj życia prowadzą. Umysł wesoly pochopny do przyjęcia wrażeń natury i oddania się przyjemnościom dobrego towarzystwa, usposabia daleko lepiej ciało do materialnego odrodzenia się, jak ów melancholiczny i zwrócony na samego siebie, który chorowitą indywidualność niejako wzmacnia i wyrabia. Do odbywania kuracyi najwłaściwsza jest pora letnia. Dawni Lekarze twierdzą, że do

(h) Quando celebrandus concubitus? tum quando te ipse vis infirmior fieri.

traktowania chorób chronicznych, najlepszy miesiąc Maj i Wrzesień. (Fr. Hoffman. de aëris ad sanit. usu.) I rzeczywiście w klimacie naszym czas od połowy Maja do połowy Czerwca, i od połowy Sierpnia do połowy Września najwięcej umiarkowany co do temperatury, najmniej odmianom podległy, jest razem najzdrowszy; a wiedząc przytém że mieszkańcy kraju naszego, daleko lepiej znoszą chłód i wilgoć jak gorąco (i), należy wystrzegać się przy kuracyi, która współdziałania ze strony organów trawienia wymaga, pory w której panują upały. Dla tego i picie wód w Druskienikach (jeśli nie w każdym

-
- (i) W roku zeszłym, prawie całe lato było dżdżyste i chłodne aż do 10 Sierpnia, po którym znowu mieliśmy kilka tygodni pogody. Cały ten czas dla tego był bardzo zdrowy, w Sierpniu dopiero zjawiły się żółtaczki, zapalenie gardła i języka. W przeszłych zaś latach, ile razy lato było gorące, miewaliśmy najrozmaitsze gastryczne i tyfoidalne gorączki, przytém dyarje i t. p.

roku, to zapewna najczęściej) z końcem wiosny i początkiem jesieni odbywać, a czas letni na dalsze używanie kąpieli, lub na odpoczynek po kuracyi obrócić, radzilibyśmy każdemu.

Przygotowanie osobne lekarskie za pomocą soków roślinnych, serwatki, wody selcerskiej, lub puszczenia krwi nie jest w ogólności potrzebne; w szczególnych jednak przypadkach, oczyszczenie dróg pierwszych może być wskazaném. Lubo nie rozumiem, aby picie uprzednie gorzkiej wody, lub Marienbadzkiego Kranzbrunn, jak to *np.* przed kuracyą w Karlsbad, lub przed Pyrmontem zalecać jest zwyczajem, miało koniecznie wód Druskienickich użycie poprzedzać: można wprost do kuracji téj przystąpić, znając sposoby odwracania złych przygod jakie zająć mogą (p. niżej.)

Smak Druskienickiej wody słono-gorz-

kawy, nie jest przykry i odrażający, wiele osób pije bez wstępu szklanek kilka i kilkanaście, za wypiciem wszakże pewnej ilości, jedni prędzej drudzy później, doświadczenia pełności żołądka, nieprzyjemnego parcia pod piersiami, lekkiego upojenia i zawrótu głowy. Po niejakiem czasie następuje oddanie uryny, zwolnienie żołądka, przybywa apetyt, upojenie znika, i zostaje jeszcze chęć do snu i nieco ociężałości. W niektórych zaś przypadkach, apetyt znika zupełnie, lub wypróżnienia gwałtowne następują górą i dołem, ból głowy się wzmacnia, ociężałość przechodzi w wyraźne osłabienie i niespokojność. Ciepłe okładanie żołądka, lub użycie nawet kąpieli, spokojne zachowanie się, filiżanka czarnej kawy, albo kieliszek dobrej Madery, kiedy oznaki powyższe nie wzmagają się nagle, zwykle wystarczą do oddalenia tych zajść nie-

przyjemnych. Żaden rozsądny Lekarz nie może podawać kardynalnej liczby szklanek, którą chory ma wypijać: *wielka*, *mała*, lub *średnia* kuracya, są to próżne nazwania, które nie stanowią metody. Miarę picia każdy nosi w sobie. Pierwsza szklanka, która prawdziwy wstręt obudza, i ów rodzaj upojenia czyli zawrótu głowy który sprawuje, powinny być najwyższym znakiem hydropatycznej skali. Zalewać się zaś wodą do tego stopnia, póki zaraz zwolnienie żołądka nie nastąpi, jak często w Druskienikach widzieć można, polega na fałszywem wyobrażeniu o działaniu téj wody, ponieważ główna jój lekarska czynność, nie jest zwalnająca; owszem gwałtowne, lub zbyt częste wypróżnienia, przeszkadzają nawet, aby dalsze skutki wód, najściślej z wyrobem materji organicznej połączone, odpowiedziały oczekiwaniu.

Jeżeli upadek sił i ciała stopniowie przy użyciu wód się wzmacnia, jest to zły znak, i w takim razie od użycia wód wstrzymać się należy, lub zmienić metodę ich używania; z tém połączone ma być często odchodzenie stolców brudnych i szarawych, które zapewne nie tylko od przytomności żelaza, ale i od tego zawisły, że się wydziela organiczny pierwiastek ekskrementalny (*Kothstoff* Berzeliusa) który już przy użyciu wód Marienbadzkich Doktor FRÄNKEL postrzegł. Nieraz przy picciu tych wód zjawiają się bole mone w miejscach, lub organach przedtém chorobą zajętych. Jeżeli te bole są powierchowne, a zatém natury reumatycznej, to w takich razach nacierania balsamiczne i drażniące prędko złemu zaradzą lubo często także, dopiero użycie środków przeciwzapalnych one uśmierza.

Druskienicką wodę piją na zimno, o-

cieplonój nikt dobrze nie znosi, podniesiona temperatura zaraz zmienia jój stopień nasycenia. Przeniesiona w hlaczkach do mieszkań, już zupełnie inaczej smakuje, i nie tak działa. FONBERG też doświadczył, że wiele pierwiastków na ścianach (glinianych) naczyń osadza. Nie marząc więc o tém, aby w źródłach mineralnych osobny jaki duch (Brunnengeist) przebywał, radziemy każdemu, aby świeżo, ze źródła czerpniętą wodę z wierzchu spijał (supremis labiis gustare.) Ci zaś którzy mocnego wrażenia zimnój wody na czczo wziętėj znieść nie mogą, zamiast wodę ogrzewać, powinni by wcześniej wypić porcyą ciepłego jakiego napoju, do którego przywykli. Nie jest także obojętną rzeczą pora dnia, w której ma się odbywać wód picie. Ponieważ przyjęcie kilku szklanek wody zajmuje do dwóch godzin czasu, więcój przeto zostanie dnia wolnego na

odpoczynek i urządzenie stosowne diety, jeżeli kto zrana do źródła przychodzi. Są jednak osoby, którym złota godzina zupełnie nie służy, są nerwowe konstytucje, a nawet cierpienia chroniczne, które czynią chorego w tej porze najslabszym i do ruchu zupełnie nie zdolnym. Ile więc razy niechęć do rannego wstawania, nie z lenistwa, lub złego przyzwyczajenia do późnego czuwania pochodzi, lepiej z pićciem wód wstrzymać się do czasu, kiedy po stopniowém wzmożeniu sił żywotnych, zbyt duża drażliwość i uczucie niemocy zniknie. Dla takich gości, rada picia mniejszej ilości w łóżku, mogłaby czasem być przydatną. Wieczorem nikt w Druskiennikach nie pije, w wielu jednak przypadkach wieczorne picie, które nie tak prędko zwalnia i nie tyle osłabia, byłoby wcale do rzeczy.

— Dłuższa wprawa i doświadczenie nau-

czą zapewne, rozwiązywać trafnie wiele zagadnień, do których stosowanie wód naszych, następuje nie jeden powód. Dzisiaj radziemy trzymać się metody, która niemal we wszystkich chorobach długo trwających na podwyższenie działania lekarstw wpływa, a tą jest: aby przy użyciu wód czynić perjodyczne przestanki i dawać dłuższe odpoczynki. Częstokroć przez lat kilka ponawiana kuracya, daje dopiero trwałe i pożądane wypadki, jakich się każdy chory od początku spodziewa. Dodajmy tu w końcu, że prawie równie ważną rzeczą jak sama kuracya u wód, jest dalsze stosowne zachowanie się, po użyciu tychże, i podtrzymanie dobrych skutków (jakie się często, jak powiadam, później dopiero wyraźnie objawiają), stosownymi lekarskimi środkami.

Co się tycze działania wód zewnętrzne-
go, to dotąd Druskienickich wód używa-

no w kąpielach ciepłych, tym sposobem zastosowane najpomysłniejsze i często zadziwiające skutki sprawiały; mianowicie w leczeniu reumatyzmów i paralizów w ni-
 czém Wisbadeńskim nie ustępują. W o-
 gólności pamiętać należy, że działanie
 kąpeli, nie tylko od specyficzności do-
 mieszaných pierwiastków, ale od tempe-
 ratury i ciśnienia wody znacznie zawisło.
 Kąpiele ciepłe Druskienickie, to jest, któ-
 rych temperatura o parę stopni od tempe-
 ratury krwi jest niższa (27—29 Réaum.):

1. Cyrkulacji krwi nie przyspieszają, choć puls podnoszą i pełnięszym czynią.

2. Uspakajają drażliwość nerwową, a ztąd i przy działaniu gwałtowném wewnę-
 trznie użytéj wody Druskienickiej, wiel-
 ką są pomocą wanny ciepłe.

3. Działając na skórę, nie tylko w o-
 gólności podnoszą transpiracyą, ale do
 ważnych sekrecyj stają się powodem. (Przy

czém zapewne tak zwana *Endosmosis* ma miejsce.)

Ciśnienie niezawodnie gra także nie małą rolę przy kąpeli, dla tego najłatwiej znoszą osoby, nawet osłabionych piersi, półkąpiele (*Semicupia*.) Nie jest także rzeczą obojętną dla chorego, jak długo w wannie ma zostawać. W ogólności mało kto nad minut 15 w wannie bezpiecznie może przebywać. Przy stosowaniu zatem Druskienickich kąpeli, więcej jak przy zwyczajnych pamiętać trzeba na owe Galenowskie prawidło: naprzód, aby nie brać kąpeli które dreszcz sprawują, (dla zbyt niskiej, lub wysokiej temperatury) powtóre, aby nie mieć pełnego żołądka; potrzenie, aby się nie kąpać kiedy organ jaki wewnętrzny jest nadwątłony (*ne ullum viscus imbecille habeant*.)

Dla złego dotychczasowego urządzenia Łazienek, wielkie jest niebezpieczeństwo

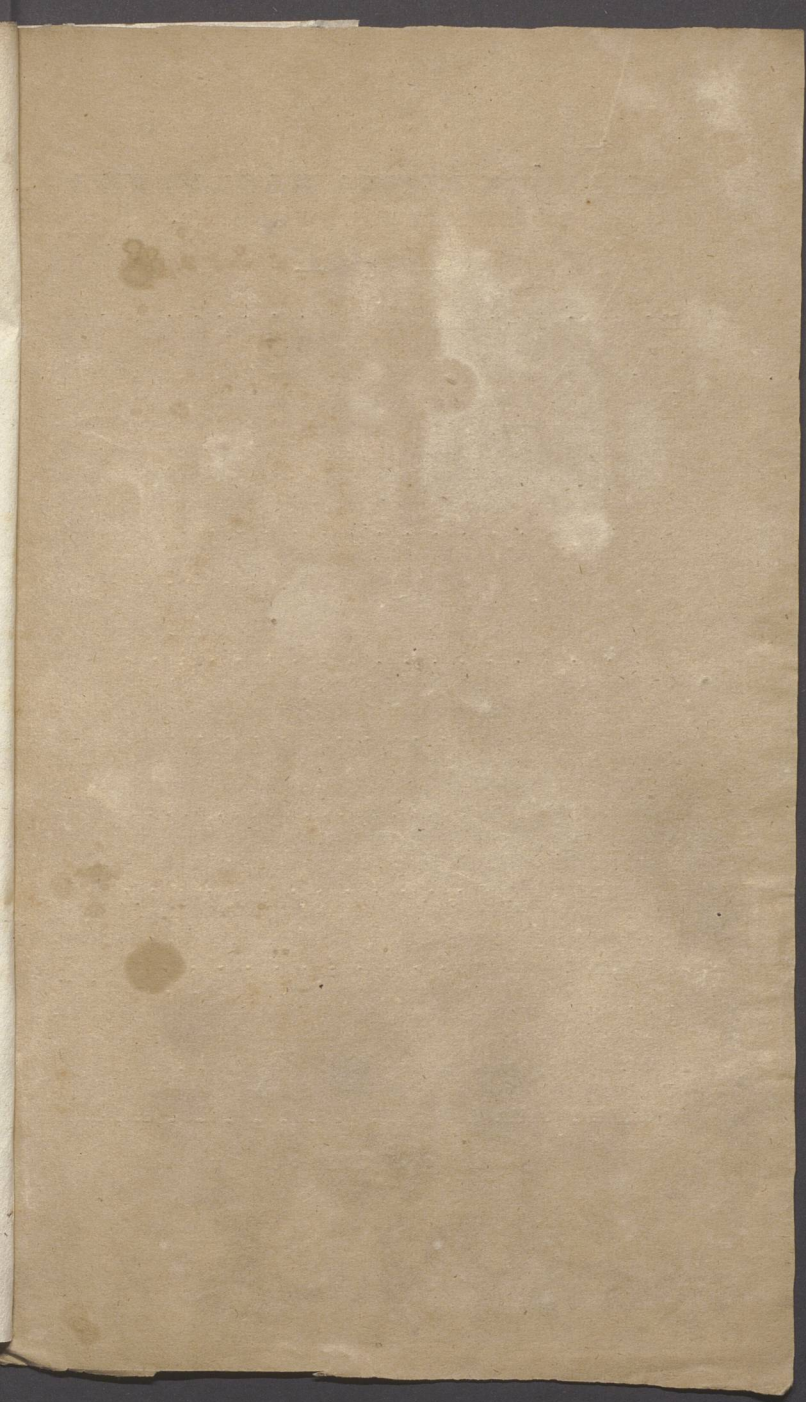
zaziębienia się, i lepiej jest brać wanny w domu. Liczby kąpieli także oznaczyć trudno, zwykle biorą od 30—50. Inne sposoby stosowania zewnętrznego wody Druksienickiej, jako zlewania zimne całego ciała, lub pewnych części (zimne jednak kąpiele przy użyciu wewnętrzném wód bardzo są szkodliwe), użycie *Douche* na sposób Prisnitza, kąpieli parowych solnych (jak są urządzone w Ischl) mogą być bardzo dobroczynne. Wtryskiwań przy chorobach kobiecych, lub kąpieli na sposób wschodni z nacieraniem i szczypaniem (Schampoin), które przy reumatyzmach tak mają być pomocne, o ile mi wiadomo, dotąd nikt nie próbował; zostaje więc jeszcze w tym względzie obszernie pole do nowych doświadczeń.

W dodatku do uwag niniejszych możemy przytoczyć wiadomość, którą Radzca Stanu Dr. LAMOWSKI w Dzienniku Lekar-

skim Przyjaciół Zdrowia (Другъ Здравія N. 4. 1841 r.) podał okuracyi wannami solnemi w Staroruskim wojennym lazarecie. Wody *Staréj Rusy* ze swojego składu nader do Druskienickich zbliżone, wewnątrz wszakże rzadko, i bez wyraźnych skutków stosowane, okazały się w kąpielach szczególnie pomocnymi, a mianowicie: na cierpienia gruczołów skrofuliczne, (Adenitis scrophulosa) i w zastarzałych reumatyzmach, z tą wszakże różnicą, że gdy na szkrofuly więcej działają ciepłe solne kąpiele (wyżej nad 25. Réaum.); w reumatyzmach przeciwnie lepiej działają kąpiele niższej temperatury. Osoby osłabione i podległe piersiowym cierpieniom nie powinny zupełnie używać tego rodzaju kąpiele, równie szkodliwem jest branie kąpiele dwa razy na dzień w celu przyspieszenia kuracyi. W zastarzałych szkrofulach, często choroba,

nie wprzód aż po trzech lub czterech latach kuracyi, zupełnie ustępuje. Doktor LAMOWSKI doświadczył także szczególnej własności tych wód, przy kuracyi wysypek skórnych, objawiających się pod postacią liszajów (herpes.)







BIBLIOTEKA
 AKADEMII MEDYCZNEJ
 W LUBLINIE

05394

NIEKTÓRE DZIEŁA

KSIEG.

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40023



BG 5394

Makrobiotyka, czyli
 w 2ch częściach
 przez Tomasza K.

Nauka uprawy Ros
 ackiego napisana
 wicie dla użytku

przez Emila Andre

Redakeyi Tygodnika Rolniczo Technologicznego. in 8vo. War-
 szawa 1838. k. 37 i pół.

O wyrobieniu Cukru z buraków, przez Józefa Belzę, z ośmiu ta-
 blicami rycin. in 8vo. Warszawa 1837. r. 3

Opis stu nagród pięcioletniego Pawlunia, ofiarowany ku zabawie
 jego rówieśnikom, przez Sandomierzankę. in 16. Warszawa
 1829. k. 30

Odludek czyli trzech kochanków, romans naśladowany z francuz-
 kiego A. Richard, przez tłumacza Magdaleny. 3 tomy in 8vo.
 Warszawa 1839. r. 1 k. 80

Obrazy Jeruzalem i świętych okolic, wyjątek z listów o Wschodzie
 Michaud i Poujoulat, przełożył Ks. Ludwik Adam Jucewicz.
 in 12. Wilno 1840. k. 45

Obrazy różnych powierzchownych postaci Napoleona, w epokach
 najważniejszych życia jego. Przez naocznego świadka kresłone.
 Tłumaczenia J. K. k. 15

Pan Podstolic, albo czém jesteśmy, czém bydź możemy. Romas
 administracyjny przez E. T. Massalskiego. 5 tomów. Petersburg.
 na papierze białym r. 4

Toż samo na prostym papierze r. 3 k. 50

Pamiętnik Sir Hudsona Lowe, Gubernatora wyspy S. Heleny, ty-
 czący się pobytu Napoleona na tejże wyspie. Tłumacz. przez
 J. K. w ozdobnie litografowanej okładce. 1840. . . . k. 90

Pamiętniki D'Antony przez Alexandra Dumas, tłómaczył F. Woll-
 czaski. 2 tomiki. Wilno 1840. r. 1 k. 10

